

# Materiały

## KOZACY I NARODY KAUKAZU WOBEC AGRESJI NIEMIECKIEJ 1941 - 1945

### I. WSTĘP

Problem postaw, jakie zajęło społeczeństwo sowieckie po ataku hitlerowskiej Rzeszy może być rozpatrywany na wielu płaszczyznach. Zbadania wymaga zarówno stosunek grup narodowościowych, jak i poszczególnych warstw społecznych do najeźdźców. Niemniej interesujące wydaje się pytanie: w jakim stopniu reakcje ludności wobec wkraczających Niemców motywowane były negatywnym stosunkiem do władzy sowieckiej, a w jakim odzwierciedlały skonkretyzowane oczekiwania i dążenia na przyszłość. Oczywiście nie podejmuję się objęcia tak rozległych problemów badawczych. Zdecydowałem się na ukazanie losów dwóch grup ludności Związku Sowieckiego, dobrze odzwierciedlających – poprzez swą złożoność – skomplikowane dzieje antysowieckiej opozycji czasu wojny.

Dlaczego właśnie Kozacy i narody Kaukazu? Zarówno jedni, jak i drudzy wyróżniali się otwarcie manifestowaną i w dużej mierze tolerowaną już przez władzę carskie odrębnością społeczną i kulturalną (w wypadku Kozaków), bądź też etniczną. W obliczu toczącej się po 1917 r. walki o władzę i rewolucyjnych haseł bolszewików duża część ludności na obszarach, którymi się interesujemy, pozostała wierna siłom broniącym *ancien régime'u* lub też zawierzyła hasłu postulującemu samostanowienie narodów. Przegrali zarówno jedni, jak i drudzy. Jednak ani Kozacy, ani kaukascy górale nie zaprzestali swej walki, długotrwałej i niejednokrotnie wznowianej już w czasach, gdy zmuszeni byli egzystować w ramach Związku Sowieckiego<sup>1</sup>.

Implantowanie w brutalny sposób wzorców obcych kulturowo i cywilizacyjnie oraz kolektywizacja wywołały silny opór ukształtowanych przez stulecia społeczności i narodów. Owych odrębności nie zdołały do końca zatrzeć dwa dziesięciolecia rządów sowieckich, aczkolwiek proces ten był już w chwili wybuchu wojny dość zaawansowany. Co więcej, to właśnie bolszewicy rozbudzili w dużej mierze dążenia separatystyczne, z których skutkami przyszło im się borykać także podczas wojny z Niemcami. Możemy więc wyodrębnić przynajmniej dwa czynniki, które zantagonizowały obie interesujące nas grupy z sowieckim reżimem: po pierwsze – wzmożenie nastrojów emancypacyjnych

<sup>1</sup> P. Longworth, *The Cossacks*. London 1969, ss. 325 - 326.

w wyniku rewolucji, po drugie – immanentną opresywność państwa sowieckiego. Propagowane przez Lenina samostanowienie wywołało także skutki nieprzewidziane zapewne przez przywódców rewolty. „Dążenie narodów do samostanowienia okazało się czynnikiem stałym, zintegrowanym z polityką międzynarodową wymierzoną przeciw państwu bolszewickiemu”<sup>2</sup>. Nie bez znaczenia dla wojennych losów ludów Kaukazu i Kozaków było aktywne środowisko emigracyjne, podtrzymujące dawne tradycje i starające się – z miernym zresztą powodzeniem – stworzyć aktualne programy polityczne. Kozacy w planach niemieckich i w opinii Hitlera zajmowali szczególne miejsce wśród ludności Związku Sowieckiego. Natomiast okupacja Kaukazu była na tyle krótkotrwała, iż zarówno jej przebieg, jak i wywołany przez nią oddźwięk społeczny na zajętych terenach pozostają ewenementem w niemieckiej *Ostpolitik*. Do żadnej z tych grup nie można odnieść osądów, jakim poddano narody państw nadbałtyckich czy też Ukraińców. Nie można mianowicie rozpatrywać licznych faktów współpracy kaukaskich górali i Kozaków z III Rzeszą wyłącznie jako wyniku krótkotrwałego egzystowania w obrębie państwa sowieckiego.

Postanowiłem przeanalizować postawy zajęte przez Kozaków i narody Kaukazu, by zastanowić się, czy istniała realna możliwość wzniesienia antykomunistycznej, powszechnej irredenty na terenie ZSRS. Spróbuję, opisując losy części spośród tych, których Władysław Anders określił jako „najbardziej nieszczęśliwych żołnierzy drugiej wojny światowej”<sup>3</sup>, zastanowić się nad wyborem, jakiego dokonali, jego motywami i skutkami.

Zdecydowałem się zawęzić problematykę do opisu reakcji dwóch interesujących nas grup ludności na niemiecką agresję oraz do prześledzenia losów tych, którzy zdecydowali się wesprzeć najeźdźcę, od momentu powstania pierwszych kozackich formacji w 1941 r. aż do tragicznego ich końca latem 1945 r. Tylko w tle pojawiać się będą niezmiernie ciekawe zagadnienia niemieckiej *Ostpolitik*. Nie będę zajmować się problemami współpracy innych narodowości Związku Sowieckiego z Niemcami oraz ruchu generała Andrieja Własowa, który stanowiąc w powszechnej opinii synonim współpracy obywateli sowieckich z III Rzeszą, jest jednak całkowicie odrębną kartą wojennych dziejów państwa sowieckiego<sup>4</sup>.

## II. KOZACY

Podstawowe założenia niemieckiej polityki wobec Związku Sowieckiego wyłożył Adolf Hitler w *Mein Kampf*. Na Wschodzie widział on możliwość uzyskania „przestrzeni życiowej”, zamieszkaną przez Słowian uznanych przez siebie za rasę niższą. Rosjanie winni stać się maksymalnie eksploatowanymi narzędziami w rękach Niemców, natomiast Rzesza czerpałaby głównie korzyści z wykorzystania zasobów naturalnych ZSRS. Niemcy atakując Związek Sowiecki postawiły sobie za cel uczynienie zeń kolonii. Choć hitlerowska

<sup>2</sup> H. C. d'Encausse, *Bolszewicy i narody*. Warszawa 1992, s. 59.

<sup>3</sup> W. Anders, *Kłeska Hitlera w Rosji*. Londyn 1972, s. 174.

<sup>4</sup> Na ten temat patrz: C. Andreev, *General Własow i rosyjski ruch wyzwoleniczy*. Warszawa 1990; J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*. Warszawa 1993.

doktryna polityczna z góry odrzucała równoprawną współpracę z narodami ZSRS, to stosunek nazistowskich przywódców i różnorakich agend III Rzeszy do problemów Wschodu nie był jednolity.

Doktrynalny punkt widzenia prezentowany przez Hitlera określał w znacznej mierze stosunek hitlerowców do tych sił antykomunistycznych, które w imię likwidacji komunizmu gotowe były współpracować z Rzeszą. Postawa Hitlera uniemożliwiła stworzenie reprezentacji politycznej któregokolwiek z narodów tworzących Związek Sowiecki, nie była jednak w stanie zapobiec wykorzystaniu emigrantów, jeńców, dezertów i ochotników z okupowanych terytoriów w rozmaitym charakterze przy boku niemieckiej armii. Początkowo ochotnicy zatrudnieni byli na stanowiskach niewojskowych, z biegiem czasu uzbrajano ich i wcielano do służby w formacjach bojowych. Ochotników służących po stronie niemieckiej określano mianem *Hiwis* (skrót od *Hilfswilige*). W oddziałach *Wehrmachtu* służyło pod koniec wojny ponad milion sowieckich obywateli różnych narodowości<sup>5</sup>. Większe jednostki zdecydowano się początkowo tworzyć z nierosyjskich narodów ZSRS. Częścią owych formacji, tzn. legionami wschodnimi (*Ostlegionen*), będziemy się zajmować w następnej części pracy.

Hitler nie życzył sobie, by jego aryjskie oddziały skażone były obecnością przedstawicieli innych ras. Pierwszy wyłom w tej teorii uczyniono dla Kozaków. Na początku swej kariery politycznej Hitler zyskał poparcie niektórych emigracyjnych działaczy kozackich<sup>6</sup>. Postawa Kozaków podczas rewolucji wyrobiła im miano zaciętych antykomunistów, a nie bez znaczenia była także ich dobra opinia jako żołnierzy. Kozakom udało się przeforsować tezę o ich pochodzeniu od Gotów<sup>7</sup>, co pozwoliło na formalne przynajmniej odsunięcie na bok rasowych uprzedzeń. Zanim jednak owe pseudonaukowe rewelacje pozwoliły Słowianom stać się Aryjczykami, oddziały kozackie walczyły już po stronie Niemców.

Dokładnie w dwa miesiące po hitlerowskim ataku, 22 sierpnia 1941 r. na stronę Niemców przeszedł major Kononow wraz z całym pułkiem<sup>8</sup>. Na bazie tego pułku sformowano w Grupie Armii „Środek” oddział kozacki, na którego czele stanął Kononow. W tworzeniu tego oddziału, którego powstanie wyprzedziło o 9 miesięcy wkroczenie Niemców na terytoria kozackie, główną rolę odegrał major von Kraevel, szef sztabu dowódcy obszaru tyłowego Grup Armii „Środek” generała Maxa von Schenkendorffa. Von Kraevel przyczynił się także do utrzymania w nowo utworzonej formacji stanowisk oficerskich przez Kozaków. Żołnierze Kononowa prowadzili na froncie zarówno aktywną działalność bojową, jak też propagandową, nakłaniając do dezercji żołnierzy Armii Czerwonej.

<sup>5</sup> M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*. T. 1-2. Londyn 1985-1987 (T. 2), s. 102; A. Dallin przytacza różne oceny liczebności tych oddziałów: od 500 tys. do 1,4 mln; A. Dallin, *German Rule in Russia 1941-1945: A Study in Occupation Policies*. London 1957, s. 536 przypis 1.

<sup>6</sup> C. Andreev, *op. cit.*, s. 28.

<sup>7</sup> A. Dallin, *op. cit.*, s. 301; P. Longworth, *op. cit.*, s. 332.

<sup>8</sup> M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.*, s. 104; P. Longworth, *op. cit.*, s. 331; G. Reitlinger, *A House Built on Sand: Conflicts on German Policy in Russia 1939-1945*. London 1960, s. 309. Kononow był absolwentem Wojskowej Akademii im. Frunzego, weteranem wojny fińskiej, w 1944 r. awansował do stopnia generała-majora w korpusie von Pannwitz.

Naprzeciw wkraczającym wojskom niemieckim podażyła przynajmniej jedna kozacka stanica, która zbuntowała się otwarcie przeciw sowieckiej władzy. Nad Donem Siergiej Pawłow ogłosił się atamanem i osiadł w Nowoczerkasku, gdzie sformował siły policyjne chroniące podporządkowaną mu dużą osadę oraz ogłosił chęć utworzenia przy boku Niemców kozackiej armii do walki z bolszewizmem<sup>9</sup>. W wielu regionach zamieszkałych przez Kozaków pamięć o krzywdach, jakie spotkały ich pod sowiecką władzą, a także nadzieje na odbudowanie specjalnego statusu, jakim cieszyli się uprzednio, wyzwoływały duże poparcie dla Niemców. Liczono na zniesienie skolektywizowanego rolnictwa, przywrócenie prawa do wybierania własnych atamanów, a w najdalej idących oczekiwaniach spodziewano się uzyskania całkowitej autonomii i traktowania kozackich żołnierzy jak sprzymierzeńców. Tak dalece rozbudzone nadzieje zostały szybko rozwiane. Działalność Kononowa sprawiła, że *Oberkommando der Wehrmacht (OKW)* zaaprobowало formowanie bojowych oddziałów kozackich przed końcem 1941 r. Dnia 15 kwietnia 1942 r. Hitler osobiście zezwolił na użycie Kozaków jako oddziałów antypartyzanckich, co miało stanowić ich główny zakres działalności, jak też w walkach na froncie<sup>10</sup>. Nie minęło wiele miesięcy, gdy sformowano kilkanaście kozackich oddziałów. Latem 1942 r., gdy niemiecka armia posuwała się w kierunku na południe od Rostowa, w rozkazach niemieckich nakazywano, by traktować Kozaków jako przyjaciół.

Większe zainteresowanie sprawami Kozaków w niemieckim dowództwie było w dużej mierze zasługą oficera *Abwehry*, podpułkownika Wessel Freytag-Loringhova. Był on przydzielony jako oficer wywiadu do Grupy Armii „B”, której kwatery mieściły się w Połtawie. Podpułkownik dokonał ciekawych spostrzeżeń przeglądając raporty dotyczące wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej oraz osobiście przesłuchując jeńców. Dowiedział się, że całe kozackie oddziały sformowane na rozkaz Stalina, przechodziły na stronę niemiecką. Freytag-Loringhoven utworzył obóz, w którym gromadzono selekcjonowanych spośród jeńców Kozaków<sup>11</sup>.

Jednak najwięcej środków w celu zjednania Kozaków podjęto na ich rdzennych terytoriach. Gdy Grupa Armii „A” zajęła obszar Kubania, grupa oficerów zaproponowała, by zezwolono na utworzenie Dystryktu Kozackiego. Nie miałby on być zaczątkiem przyszłego państwa kozackiego, lecz obszarem, na którym zezwolono by miejscowej ludności na ustanowienie pełnego samorządu oraz przyznano by wolność w zakresie kultury, religii i edukacji. Ludność miała uzyskać możliwość wybierania swoich atamanów, a w razie dobrze układającej się współpracy obiecywano także szybkie rozwiązanie kolchozów. 1 października 1942 r. gen. Eduard Wagner, Główny Kwatermistrz Armii, zgodził się na uruchomienie tego przedsięwzięcia w obrębie sześciu rejonów na północ od dolnego Kubania, zamieszkałych przez około 160 tys. osób. Ponieważ ów rozkaz wydany został bez porozumienia z *Ostministerium*, a obiekcje wyrażało także ze względów politycznych SS, ostatecznie szalę przeważała dopiero osobista aprobata gen. Wagnera wyrażona 5 listopada<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> P. Longworth, *op. cit.*, s. 331.

<sup>10</sup> Sotnie formowano już w 1941 r., Hitler zgodził się na ich tworzenie prawdopodobnie 22 października 1941 r.; A. Dallin, *op. cit.*, s. 299.

<sup>11</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, ss. 295-296.

<sup>12</sup> A. Dallin, *op. cit.*, s. 300.

Ze wszystkich planów dotyczących owego dystryktu zdołano jedynie wcielić w życie stworzenie oddziałów wojskowych i policyjnych. Pozostałe planowane posunięcia pozostały nie zrealizowane, gdyż już w styczniu 1943 r. front na całym odcinku południowym cofał się, co oznaczało koniec przedsięwzięcia. Ten krótkotrwały eksperyment dowiódł, że dając szansę ludności podbitych terenów na wypracowanie własnych rozwiązań (oczywiście tylko w niektórych dziedzinach), nie narzucając swej woli siłą, można było liczyć na daleko idącą współpracę i nawet przychylność.

Wraz z cofającą się z Kubania armią feldmarszałka Paula von Kleista podążyło kilkadziesiąt tysięcy Kozaków<sup>13</sup>. Mieli oni swych przywódców i protektorów. Gdy armia próbowała wcielić w życie plan utworzenia Dystryktu Kozackiego, duża część kozackich emigrantów osiadłych po rewolucji w Paryżu, Belgradzie i Berlinie, z generałami Krasnowem, Szkuro i Naumienką na czele zdecydowała zaciągnąć się pod niemieckie sztandary. W Pradze utworzono wspieraną przez Krasnowa Narodową Partię Kozacką uznającą Hitlera za wodza. Tymczasem jednak plany utworzenia Wielkiej Kozacczyzny oddalały się wraz ze zwiększającą się odległością frontu od rodzinnych ziem. Ci, którzy zdecydowali się współpracować z Niemcami, nie mieli już drogi odwrotu.

W lutym 1943 r., gdy Niemcy opuścili Nowoczerkask, wraz z nimi wycofał się ataman Pawłow. Swą nową siedzibę ustanowił w Krzywym Rogu, gdzie otrzymał pozwolenie na utworzenie kozackich oddziałów. Udało mu się sformować pięć niepełnych pułków, które podążyły do Kamieńca Podolskiego (koniec 1943 r.), Sandomierza, by na dłużej zatrzymać się w okolicach Nowogródka. Pełniły tam rolę sił antypartyzanckich rozmieszczonych po wszech. Na Białorusi został zabity Pawłow, a jego następcę atamana Domanova ponownie zmuszono do odwrotu z Niemcami.

W początkach 1943 r. dowództwo niemieckie wydało rozkaz utworzenia kozackiej dywizji pod dowództwem pułkownika Helmuta von Pannwitza, z pochodzenia niemieckiego Bałta. Do Polski przetransportowano m.in. oddział Kononowa, który również miał wejść w skład dywizji, składającej się z 7 pułków: po dwóch dońskich i kubańskich oraz tereckiego, syberyjskiego i rezerwowego o mieszanym składzie. Obóz dla tych wojsk powstał w Mławie, lecz oprócz Kononowa, który utrzymał swą rangę i funkcję, większość kozackich oficerów została zastąpiona przez Niemców. Wyposażenie i umundurowanie były także niemieckie, a kozackich żołnierzy wyróżniały jedynie odznaki. Gen. Krasnow uznawany był za przywódcę, lecz nie potrafił tchnąć bojowego ducha w tracących wiarę w sens całego przedsięwzięcia Kozaków, którzy raczej poczęli zwracać uwagę na poczynania gen. Własowa<sup>14</sup>. Morale wojsk wciąż spadało, narastały konflikty z niemieckimi oficerami. We wrześniu 1943 r. do Hitlera dotarły informacje o przechodzeniu niektórych oddziałów *Osttruppen* do partyzantki sowieckiej. *Führer* zażądał rozwiązania wszystkich tych formacji i wysłania żołnierzy do robót w kopalniach

<sup>13</sup> Znaczne różnice w ocenie liczby ewakuujących się Kozaków wynikają prawdopodobnie z uwzględniania bądź też nie ludności cywilnej: u Dallina 20 tys., (A. Dallin, *op. cit.*, s. 300), u Reitlingera 70 tys. (G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 296).

<sup>14</sup> P. Longworth, *op. cit.* s. 334; G. Reitlinger sugeruje, że P. Krasnow miał zastąpić A. Własowa jako przywódca antystalinowskiego ruchu; G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 295.

i przemysłu<sup>15</sup>. Na skutek różnorodnych działań zwolenników wykorzystania sowieckich żołnierzy po stronie niemieckiej, osiągnięto kompromis. Wszystkie formacje *Osttruppen* miały zostać przeniesione na Wał Zachodni. Także oddziałom kozackim nakazano we wrześniu 1943 r. dyslokację do Francji. Było to kolejne wielkie rozczarowanie dla Kozaków, którzy chcieli prowadzić walkę ze Stalinem, z komunizmem, a nie bić się z Anglikami i Amerykanami. Interwencje Krasnowa i von Pannwitza poskutkowały jedynie na tyle, by gros sił 1 Dywizji Kozackiej przeniesiono nie na zachód Europy, lecz do Jugosławii, gdzie zwalczać miała partyzantkę. Nieliczne oddziały kozackie brały jednak udział w walkach we Francji, np. 6 czerwca 1944 r. na odcinku „Omaha” w Normandii<sup>16</sup>.

By podnieść bardzo już podupadłe morale, Niemcy poszli na szereg ustępstw, głównie natury prestiżowej. Zgodzili się na noszenie przez Kozaków ich tradycyjnych strojów, a część młodzieży skierowali do szkoły kawalerii. Utylitarne podejście armii przeważało nad niechęcią innych współtwórców *Ostpolitik* i 10 listopada 1943 r. feldmarszałek Wilhelm Keitel i minister Alfred Rosenberg wydali wspólny manifest. Obiecywali w nim przywrócenie Kozakom ich dawnych ziem oraz wszystkich przywilejów, jakimi cieszyli się uprzednio, pewną autonomię i prywatną własność ziemi. Do czasu, gdy powrót Kozaków na własne ziemie stanie się możliwy, Niemcy przyjęły rolę ich protektora, wymagając w zamian wiernej współpracy w budowaniu „nowej Europy”<sup>17</sup>. Manifest ten pozostał wyjątkiem w niemieckiej polityce wschodniej, lecz wyjęcie Kozaków spod formuły „podludzi” było jedynie odzwierciedleniem zmiany taktyki, która była popierana i promowana przez kręgi wojskowe w celu zaradzenia coraz większym trudnościom w uzupełnianiu gwałtownie kurczących się rezerw ludzkich III Rzeszy.

1 Dywizja Kozacka w końcu września 1943 r. została przerzucona z obozu w Mławie do Jugosławii, natomiast oddziały Domanowa składające się z dońskich Kozaków zakwaterowano najpierw w okolicach Warszawy, by później poprzez Niemcy przetransportować je do podnóża włoskich Alp. Latem 1944 r. do Domanowa dołączyło ok. 18 tys. uchodźców, w tym ponad 10 tys. dońskich, kubańskich i tereckich Kozaków. Wśród nich byli także generałowie Szkuro i Szalamachin. W marcu 1944 r. dowództwo ochotniczych oddziałów wschodnich ustanowiło przedstawicielstwo wojsk kozackich, mające reprezentować kozackie interesy w dowództwie armii niemieckiej. Przedstawicielstwem tym kierował gen. Krasnow, a oprócz niego działali tam gen. I. G. Naumienko, ataman Domanow i płk Kułakow z dywizji generała Helmuta von Pannwitza. Nowe władze, ściśle kontrolowane przez przedstawiciela ministerstwa Rosenberga, dra Himpela, rozpoczęły tworzenie podstawowych instytucji takich, jak bank i sąd, mających stanowić zaczątki kozackiego państwa na wygnaniu. Jednak wśród Kozaków narastały nowe podziały, głównie na tle stosunku do poczynań gen. Własowa. Pod sam koniec wojny większość spośród kozackich uchodźców, z Naumienką i Domanowem na czele, uznała przywództwo Własowa i formalnie przyłączyła się do jego wojsk<sup>18</sup>. Krasnow natomiast wydawał się pochłonięty utopią idealną ideą tworzenia

<sup>15</sup> C. Andreev, *op. cit.*, s. 46.

<sup>16</sup> P. Longworth, *op. cit.*, s. 335.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> O sporach pośród Kozaków i relacjach Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji (KONR) – Kozacy patrz A. Dallin, *op. cit.*, s. 656, przypis 2; C. Andreev wspomina także o osobistej niechęci Krasnowa do Własowa; C. Andreev, *op. cit.*, s. 52.

państwa kozackiego. W lutym 1945 r. przybył on do Tolmezzo we włoskich Alpach, gdzie rozpoczął nawet wydawanie gazety pt. „Kozacki Kraj”. Jednak zbliżające się wojska brytyjskie zmusiły Kozaków do opuszczenia Tolmezzo. Po naradzie zwołanej w marcu przez Krasnowa zdecydowano się wycofać przez Alpy i Karyntię w kierunku Austrii. Dnia 4 maja 1945 r. grupy Kozaków wkroczyły do miasta Lienz.

Natomiast oddziały, które we wrześniu 1943 r. wysłano do Jugosławii, także kończyły już swą beznadziejną walkę. Gdy w drugiej połowie 1944 r. Heinrich Himmler zainteresował się możliwościami wykorzystania antysowieckiej opozycji, doszło do utworzenia wielu narodowych jednostek pod egidą SS. Część autorów sugeruje, że także von Pannwitz, awansowany do stopnia generała-majora, skorzystał z okazji lepszego uzbrojenia i wyposażenia swych wojsk, jaką dawało wcielenie do SS<sup>19</sup>. Z czasem oddziały te rozrosły się do rozmiarów dwóch dywizji, z których stworzono Korpus Kawaleryjski (występujący także w literaturze jako XV Korpus Kawaleryjski SS). W kwietniu kawalerzyści von Pannwitza wycofywali się walcząc z partyzantami Tito i oddziałami bułgarskimi, skupiając się ostatecznie w dolinie Drawy.

W ostatnich dniach wojny formułowano wiele fantastycznych planów dotyczących użycia wschodnich formacji militarnych. Powstał projekt ufortyfikowania się gdzieś w Europie Środkowej i połączenia dywizji podległych Własowowi, oddziałów kozackich i wojsk feldmarszałka Ferdinanda Schörnera. Siły te stworzyć miały „Wolny Europejski Ruch Oporu” i walczyłyby z Armią Czerwoną aż do nadejścia sił amerykańskich. Jeszcze bardziej doraźną koncepcją był plan połączenia armii Własowa, sił von Pannwitza i Draży Michajlovica i wycofania się w góry Jugosławii<sup>20</sup>. Do obaw przed represjami i repatriacją do ZSRS dołączyła świadomość konieczności nawiązania kontaktu z zachodnimi aliantami. Wierzono, że bezpośrednio po pokonaniu Niemiec, Zachód skieruje swe wojska przeciw Związkowi Sowieckiemu. Oczekiwano zatem, że Amerykanie i Brytyjczycy odniosą się przyjaźnie do *Osttruppen* jako przyszłych sojuszników. Von Pannwitz, choć nie odrzucał planów dalszej zbrojnej walki, o których wspomnieliśmy wyżej, starał się raczej o nawiązanie kontaktu z dowództwem 8 Armii we Włoszech. Jednak misja hr. Schwarzenburga okazała się bezowocna<sup>21</sup>. Dnia 8 maja podczas walk na zachód od Varaždina, oficer marszałka Tito zakomunikował warunki rozejmu zawartego w Reims. Von Pannwitz rozpoczął marsz w kierunku Austrii i po napotkaniu oddziałów brytyjskich zaproponował poddanie swych oddziałów, jeśli zagwarantowane zostanie, że korpus pozostanie nienaruszoną jednostką. Swój warunek uzasadniał koniecznością zachowania gotowości bojowej Korpusu do przyszłej wojny z ZSRS. Oferta została odrzucona, wobec czego 19 maja von Pannwitz zdecydował się poddać.

<sup>19</sup> G. Reitlinger twierdzi stanowczo, iż nie były to nigdy formalnie oddziały SS (G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 392); A. Dallin uznaje, że była to formacja SS (A. Dallin, *op. cit.*, s. 599); także u Cz. Madajczyka pojawia się stwierdzenie, że korpus kozacki działał w ramach SS, lecz nie jest to w pełni wiarygodne, gdyż Madajczyk w swej pracy pisze także o dywizjach Własowa, iż tworzone były „pod patronatem SS”, co stoi w sprzeczności z przekonującą argumentacją C. Andreeva dowodzącą, że dywizje KONR nie podlegały SS; por. Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje*. T. 2. Poznań 1983, s. 325; C. Andreev, *op. cit.*

<sup>20</sup> O tych planach: C. Andreev, *op. cit.*, ss. 53, 56; A. Dallin, *op. cit.*, s. 656.

<sup>21</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 391.

Okolo 40 tys. Kozaków zgromadzonych w obozach wokół Linzu ludziło się jeszcze nadzieją pozostania w rękach zachodnich aliantów. Nie zdawali sobie sprawy, że ich los został przypieczętowany w początkach lutego 1945 r. na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie. Zdecydowano tam, że po ostatecznym zwycięstwie obywatele danych krajów zostaną przekazani swym władzom. Teraz decyzja ta miała zostać wprowadzona w życie. Wcześniej już wspominaliśmy o niejasnościach związanych z ewentualną przynależnością oddziałów kozackich do SS. Oficerowie brytyjscy, którzy przyjęli kapitulację Kozaków, nie wiedzieli o nieuchronnie czekającej ich repatriacji do Związku Sowieckiego. Aby ją przyspieszyć, 23 maja podczas obrad specjalnej komisji brytyjsko-sowieckiej, strona sowiecka określiła oddziały von Pannwitza jako „grupy specjalne SS do zwalczania partyzantów”, którymi w rzeczywistości nie były<sup>22</sup>. Ten argument spowodował, że Brytyjczycy tym łatwiej ustąpili. Aby uniknąć oporu w kozackich obozach, wywieziono do Spittal 35 generałów i około 2 tys. oficerów pod pretekstem wzięcia udziału w konferencji mającej określić ich przyszłość. Gdy oficerowie dowiedzieli się, że czeka ich wydanie władzom sowieckim, stawili opór. Niektórzy z Kozaków woleli wybrać samobójstwo niż powrót do ZSRS, części udało się uciec, a część generałów m.in. Szalamachin, Borodin i Naumienko znalazła sposób, by pozostać poza zasięgiem „sowieckiej sprawiedliwości”. Większość kozackich przywódców została zabrana do Moskwy na proces, pozostali spędzili lata w sowieckich łagrach. Tylko 1/3 z pojmanych oficerów była sowieckimi obywatelami (nie byli nimi m.in. Andriej Szkuro i Piotr Krasnow), większość z żołnierzy nigdy nie walczyła przeciw Związkowi Sowieckiemu. Trudno znaleźć podstawy prawne, które pozwoliły Rosjanom na osądzenie gen. von Pannwitza. Sowiecki sąd wojskowy uznał Krasnowa, Szkuro, Domanowa i von Pannwitza winnymi „zbrojnej walki przeciw Związkowi Sowieckiemu, szpiegostwa, dywersji i działalności terrorystycznej” i skazał ich na karę śmierci. Wyrok wykonano najprawdopodobniej w styczniu 1947 r.<sup>23</sup>

### III. NARODY KAUKAZU

Przed agresją na Związek Sowiecki niemieckie zainteresowanie Kaukazem wynikało głównie z zapotrzebowania na kaukaską ropę. Wiedzano o w większości aryjskim pochodzeniu ludności, co owocowało m.in. brakiem planów przesiedleńczych w tym rejonie. Dość duży wpływ na sposób myślenia nazistów o tych terenach wywierali aktywni gruzińscy emigranci. Wyróżniał się wśród nich doradca A. Rosenberga, Alexander Nikuradze. W kręgu *Ostministerium* rozważano także przydatność Ormian dla niemieckich planów, lecz były to spekulacje czysto akademickie, gdyż Niemcy na obszar Armenii nigdy nie dotarli. W niemieckiej polityce obszar Kaukazu wyróżniał się spośród innych części Związku Sowieckiego, gdyż Niemcy musiały się tu liczyć także z interesami Turcji.

Jeszcze przed czerwcem 1941 r. dla celów wywiadowczo-dywersyjnych stworzono pod auspicjami *Abwehry* niewielkie oddziały, wśród których znaj-

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 392.

<sup>23</sup> P. Longworth, *op. cit.*, s. 339; A. Dallin, *op. cit.* s. 659; wg G. Reitlingera wyrok wykonano w marcu 1947 r.; por. G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 392.



dowała się także grupa kaukaska<sup>24</sup>. Jednak protekcja *Abwehry* była tylko przykrywką dla faktu walki po stronie niemieckiej żołnierzy pochodzących z ZSRS. Tak jak w wielu innych momentach niemieckiej *Ostpolitik*, także tutaj pojawiali się ludzie znający Związek Sowiecki, powiązani z nim różnymi więzami. Opiekę nad dwoma batalionami (jeden z nich składał się z Turkmenów) objął w październiku 1941 r. urodzony w Rydze prof. Gerhard von Mende. Drugi z batalionów, składający się z mieszkańców Kaukazu, noszący nazwę „Bergmann”, dowodzony był przez kpt. Theodora Oberländera, zaangażowanego uprzednio w kwestię ukraińską. Istnienie tych oddziałów w tak wczesnym okresie wojny, brew wyraźnym zakazom Hitlera, możliwe było dzięki podkreślaniu całkowitego braku politycznego podłoża tego przedsięwzięcia. Do maja 1942 r. oba bataliony walczyły już na południowym odcinku frontu.

Dnia 20 kwietnia 1942 r. major Claus von Stauffenberg wydał rozkaz formowania oddzielnych legionów dla poszczególnych narodów Kaukazu<sup>25</sup>. Oddziały te szkolono w Polsce. Tworzone kompanie i bataliony przydzielano do różnych niemieckich jednostek, a tylko z części tworzone większe, samodzielne oddziały. Nie znając warunków panujących w obozie szkoleniowym, inspektor kaukaskich wojsk gen. Ernst Köstring, chcący zdyskontować istnienie tych formacji doprowadził do wysłania na Kaukaz, gdzie toczyły się walki, trzech batalionów: armeńskiego, gruzińskiego oraz trzeciego, mieszanego, składającego się z mieszkańców północnego Kaukazu. Skutki tego posunięcia były katastrofalne. Większość batalionu armeńskiego zdezerterowała, a batalion gruziński, na skutek okrutnego traktowania żołnierzy przez niemieckich oficerów, przeszedł w całości na stronę sowiecką. Hitler był pod wrażeniem tych wypadków i nakazał feldmarszałkowi W. Keitlowi wydanie 18 sierpnia 1942 r. dyrektywy (nr 46), która zezwalała na użycie oddziałów wschodnich ochotników jedynie w postaci niewielkich formacji antypartyzanckich. Köstring zmuszony był nalegać na Stauffenberga, wchodzącego w skład sekcji organizacyjnej *Oberkommando der Heeres (OKH)*, by natychmiast zaprzestano wysyłania legionistów na Kaukaz. Zażądał także możliwości poznania warunków panujących w obozie szkoleniowym w Polsce. Tam bowiem słusznie spodziewał się znaleźć przyczynę niesubordynacji, gdyż swą wolę walki żołnierze z Kaukazu potwierdzili już nad rzeką Terek, gdzie walczył wyżej wspomniany batalion Oberländera.

Aby zrozumieć, co skłoniło gen. Köstringa do wydania tak niefortunnego rozkazu, musimy spojrzeć na to, co wydarzyło się na froncie południowym w drugiej połowie 1942 r. Pod koniec czerwca tego roku żołnierze Grupy Armii „A” osiągnęli obszar północnego Kaukazu. W ciągu dwóch miesięcy usadowili się w dolinach karaczajskich, zajęli kałmucką stolicę Elistę oraz port w Noworosyjsku. 21 sierpnia na Elbrusie zatknęto sztandar ze swastyką, który powiewał tam do 17 lutego 1943 r. Był to najdalszy zasięg niemieckiej ekspansji. Spośród wszystkich obszarów ZSRS, które znalazły się pod niemiecką okupacją, północny Kaukaz wyróżniał się zdecydowanie. Główne czynniki,

<sup>24</sup> A. Dallin, *op. cit.*, s. 534.

<sup>25</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 294; wg A. Dallina Hitler wyraził zgodę na formowanie legionu turkmeńskiego w połowie listopada 1941 r. a OKW zgodziło się na tworzenie legionów narodowych przez Turkmenów, kaukaskich muzułmanów, Gruzinów i Ormian przed końcem 1941 r.; por. A. Dallin, *op. cit.*, s. 540.

które wpłynęły na ten fakt, to: krótkotrwałość okupacji, niesłowiańskie pochodzenie ludności, brak niemieckich planów kolonizacyjnych w odniesieniu do tych terenów oraz pozostawanie pod władzą wojska, dyskretnie acz ściśle współpracującego z dyplomatami, oficerami i bardziej realistycznie myślącymi osobami w *Ostministerium*.

Ta ostatnia okoliczność zaowocowała powołaniem urodzonego w Rosji gen. E. Köstringa na stanowisko urzędującego na Kaukazie inspektora oddziałów kaukaskich, a także Hansa von Herwartha, byłego dyplomaty w niemieckiej ambasadzie w Moskwie, na jego adiutanta.

Zadanie wkraczających Niemców było znacznie ułatwione poprzez antysowieckie bunty, jakie wybuchaly wśród kaukaskich górali. Bunty te, które największy zasięg przybrały pośród Czeczeńców i w Obwodzie Karaczajskim, wywarły na Niemcach spore wrażenie. W Obwodzie Karaczajskim muzułmańscy górale zgotowali Niemcom przyjazne przyjęcie, co spowodowało, iż ci drudzy zatwierdzili Komitet Narodowy pod przywództwem Kadi Bairamukowa, który otrzymał (bez wiedzy Berlina) pewną dozę autonomii. Obiecano zniesienie skolektywizowanego rolnictwa i utworzenie ochotniczej jednostki kawaleryjskiej. Przybyłemu tam Köstringowi, który przemawiał po rosyjsku, urządzono gorącą owację. Polityka dawania miejscowej ludności szerokiej autonomii przynosiła Niemcom oczywiste korzyści (podobnie jak było to w przypadku Dystryktu Kozackiego). Podczas sześciomiesięcznej okupacji Obwodu Karaczajskiego nie odnotowano żadnych wystąpień antyniemieckich.

Podobnie rzecz miała się w Obwodzie Kabardyńsko-Bałkarskim. Tutaj także po przyjaznym powitaniu Niemcy zezwolili na utworzenie miejscowego komitetu kierowanego przez prawnika Selima Szadowa, któremu również dano swobodę w dziedzinie kultury i religii. Również te władze podczas 65 dni swej działalności zyskały powszechne poparcie<sup>26</sup>.

Znamienny jest fakt, iż ewakuujące się władze sowieckie, porzucające przedsiębiorstwa, ludzi i dokumenty, nie zapomniały o jednym – o likwidowaniu więźniów politycznych przed swą ucieczką<sup>27</sup>. Dobrze zdawano sobie sprawę z możliwości ich współpracy z Niemcami, wynikającej z niezadowolenia wobec reżimu, wspartego na dodatek pewnym wyrobieniem politycznym.

Kaukaz nie był jednak wyłącznie krainą, w której „konwoje i stráže nie były potrzebne, gdzie nie budziły strachu nazwiska E. Kocha i F. Sauckela, a jedynymi partyzantami byli ci, którzy walczyli jeszcze przeciw bolszewikom”<sup>28</sup>. Mimo prowadzenia na tym terenie tak odmiennej polityki, nie można pominąć przemocy i zbrodni, które obciążają Niemców. Tortury, dyskryminacja i bezwzględne pierwszeństwo w egzekwowaniu wojskowych potrzeb były powszechne. Jednak pomimo tego rządy niemieckie nie wywołały na Kaukazie tak gwałtownego rozczarowania ludności, a następnie jej wrogości, co było zjawiskiem powszechnym w innych częściach kraju. Oczywisty jest fakt, że wpływ na to miała krótkotrwałość okupacji. Trzeba jednak zauważyć, że rodzaj prowadzonej polityki i podjęte środki zdecydowanie różniły się od tych użytych na Ukrainie czy Białorusi. Jednak w obliczu niepewności wycofująca się armia w dużej mierze porzuciła ową skalkulowaną i powróciła do modelu postępowania, który poznał już cały okupowany Wschód.

<sup>26</sup> A. Dallin, *op. cit.*, ss. 246-247.

<sup>27</sup> M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.* (T. 2), s. 71.

<sup>28</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 300.

Kłeska pod Stalingradem zmusiła Niemców do wycofania się z Kaukazu. Dla tych, którzy powitali ich jak przyjaciół, było to równoznaczne z koniecznością przyłączenia się do podążających na zachód kolumn. Na wyrozumiałość sowieckiej władzy liczyć nie mogli. Z Kaukazu wycofało się ok. 110 tys. żołnierzy<sup>29</sup>, za którymi podążały ich rodziny. Uchodźcy kierowani byli do ośrodka, który tak niechlubnie przysłużył się Köstringowi. Jednak na skutek jego interwencji na kontrolę obozu szkoleniowego w Rembertowie we wrześniu 1942 r. skierowano inspektora legionów narodowych płk Ralpa von Heygendorffa. Jego działalność korzystnie wpłynęła na dyscyplinę i morale przebywających tam żołnierzy. Jednak pomimo tego warunki szkolenia były bardzo trudne, chociażby z powodu różnorodności językowej. Tylko legiony azerbejdżański i armeński były jednolite. Legion turkiestański składał się z Uzbeków, Kazachów, Kirgizów, Karałpaków i Tadżyków, legion północnokaukaski gromadził przedstawicieli wszystkich sześciu narodów, które poparły Niemców, zaś w skład legionu gruzińskiego wchodził członekowie co najmniej pięciu plemion mówiących odrębnymi językami. Ta mozaika plemion, narodów i języków z pewnością nie ułatwiała zadania Niemcom.

Z żołnierzy szkolonych w Rembertowie utworzono 162. dywizję piechoty, której dowódcą krótko był Oskar von Nidermayer, którego zastąpił awansowany do stopnia generała-majora von Heygendorff. Dywizję, składającą się głównie z Turkmenów i Azerów, skierowano na front włoski, gdzie latem 1944 r. walczyła pod Bolseną. Z kaukaskich ochotników utworzono ponadto 450. pułk piechoty pod dowództwem płk Meyera-Madera<sup>30</sup>, i dywizję, w skład której wchodziły również oddziały tatarskie, stacjonujące w południowej Francji. Większą część owej *Stammdivision* trzeba było rozbroić podczas odwrotu z Francji z powodu czestych buntów<sup>31</sup>. Inne, mniejsze oddziały gruzińskie, armeńskie i północnokaukaskie kierowano na zachód i przyłączano do niemieckich pułków. Dyscyplina tych oddziałów była przerażająco niska, czego najlepszym przykładem był bunt gruzińskiego batalionu w listopadzie 1944 r. Gruzini chcieli przekazać Brytyjczykom wyspę Texel, na której stacjonowali<sup>32</sup>.

Utworzenie KONR<sup>33</sup> przez Własowa nie zostało powitane przez narody Kaukazu tak przychylnie jak było to w wypadku większości Kozaków. W Berlinie przy *Ostministerium* istniał kierowany przez Ali-Chan Kantemira Północnokaukaski Komitet Narodowy<sup>34</sup>. Aktywną działalność prowadził także Gruzini Komitet Narodowy, którego przywódcą był Michaił Kedża, mający liczne powiązania z *Abwehrą* i *SS*<sup>35</sup>. Egzystowały także komitety azerbejdżański i armeński. Wszystkie one prezentowały raczej antytezę hasel Własowa, głosząc, że nie prowadzą wspólnej walki przeciw bolszewizmowi, lecz jednoczą narody nierosyjskie w walce z Rosją. Nie było więc zaskoczeniem

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 305.

<sup>30</sup> Wg A. Dallina później był to także oddział działający w ramach *SS*, por. A. Dallin, *op. cit.*, s. 541, ss. 600-602.

<sup>31</sup> A. Dallin twierdzi, że *SS* utworzyło korpus składający się z 4 legionów kaukaskich, *ibidem*, s. 655.

<sup>32</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 359.

<sup>33</sup> Powstał w Pradze w listopadzie 1944 r.

<sup>34</sup> M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.* (T. 2), s. 70.

<sup>35</sup> A. Dallin, *op. cit.*, s. 610.

wrogie stanowisko wobec planów Własowa wyrażone przez wszystkie cztery narodowe komitety kaukaskie. Domagały się one, by traktowano je jako równorzędnych partnerów i sojuszników. Podobne protesty ze strony Ukraińców i Białorusinów zmusiły Oddział Propagandy *Wehrmachtu* do wydania specjalnej dyrektywy. Zapewniono w niej, iż:

„Pomimo że połączenie wszystkich sił antybolszewickich jest konieczne dla wspólnej walki z sowieckim systemem terroru, nie istnieją żadne zamierzenie mające na celu wcielenie nierosyjskich oddziałów do *ROA*. Dalsze istnienie oddzielnych oddziałów narodowych kaukaskich, turkietańskich, ukraińskich i kozackich zostało zagwarantowane odpowiednim grupom narodowym”<sup>36</sup>.

Jednak przedsięwzięcie Własowa oraz wysiłki komitetów narodowych nie mogły już wpłynąć na wynik wojny, ani odmienić losu kaukaskich żołnierzy toczących swą beznadziejną walkę. Gdy III Rzesza skapitulowała, żołnierze 162. dywizji kaukasko-turkmeńskiej, podobnie jak Kozacy, liczyli na zrozumienie ich położenia przez zachodnich aliantów. 162. dywizja poddała się Brytyjczykom 2 maja pod Padwą. Tuż przed kapitulacją dowódca jednostki gen. von Heygendorff wystawił swym żołnierzom zaświadczenia mówiące, iż ich posiadacze nie brali udziału w walkach, i doradził im rozproszenie się i ukrycie. Niewielu skorzystało z tej możliwości, mało zresztą realnej w obcym kraju, gdzie odrębność kaukaskich górali tak bardzo rzucała się w oczy. Ci, którzy nie uciekli, zostali przetransportowani do obozu w Taranto, gdzie zaokrętowano ich na alianckie statki. Podczas podróży do Odessy, gdzie przekazywano ich władzom sowieckim, odnotowano wiele przypadków samobójstw<sup>37</sup>. Podobnie jak znaczna część Kozaków woleli zginąć niż wrócić.

#### IV. PODSUMOWANIE

Ocena postaw ludzi, których losy starałem się w miarę dokładnie przedstawić, nie może być jednoznaczna. Wszelka pryncypialność tychże ocen, niezależnie od tego, czy będą one usprawiedliwiać czy oskarżać, niewiele pomaga w zrozumieniu zagadnienia, które słusznie określono jako „najbardziej chyba skomplikowane spośród wszystkich zagadnień okresu II wojny światowej”<sup>38</sup>. Spróbujemy rozważyć kilka głównych aspektów tego problemu.

Z pewnością wielu Kozaków, wielu spośród mieszkańców Kaukazu zgodziło się współpracować z Niemcami, by wydostać się z jenieckich obozów, gdzie nieludzkim warunkom towarzyszyła świadomość porzucenia przez własny rząd. Część liczyła na możliwość ucieczki do Armii Czerwonej przy nadarzającej się okazji. Niektórzy spośród jeńców i ochotników byli po prostu oportunistami chcącymi przetrwać wojnę. Zapewniona strawa, schronienie i zabezpieczenie przed represjami były najlepszym dowodem na słuszność znanego powiedzenia, że w czasie wojny najbezpieczniej jest w wojsku. A jaki był procent tych, którzy sprzymierzili się z nazistami z wyboru, z przekonania politycznego lub też po prostu z nienawiści do władzy sowieckiej? Tego nie dowiemy się nigdy, lecz wydaje się, iż w grupach, którymi zajęliśmy się w tym

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 640. O rzekomej infiltracji ruchu Własowa i innych antykomunistycznych formacji przez sowieckie służby specjalne: M. Aarons, J. Lastus, *Akcja Ocalenie*. Warszawa 1994, ss. 258-259, 278, 393-394.

<sup>37</sup> G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 393.

<sup>38</sup> M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.* (T. 2), s. 102.

artykule, był on wysoki<sup>39</sup>. Także surowość sowieckich represji<sup>40</sup> i zaciętość propagandy w minimalizowaniu rozmiaru tego ruchu, zdają się wskazywać na to, iż nie był to problem marginalny także w skali imperium.

Na całym okupowanym terytorium ZSRS ludność wykazała dużą chęć zaakceptowania i przystosowania się do niemieckich rządów. Jak stwierdził A. Dallin: „W 1941 r. Niemcy miały niezwykłą okazję odwołania się do ludności Związku Sowieckiego”<sup>41</sup>. Plany kolonizacji w połączeniu z codziennym postępowaniem okupantów przyczyniły się do zmiany nastawienia większości mieszkańców ZSRS. Gdy niemieckie rządy okazywały się częstokroć jeszcze bardziej okrutne niż poprzednie, gdy pojawia się świadomość, że III Rzesza zaczyna przegrywać wojnę, to trudno było oczekiwać na wsparcie tych, których w chwili triumfu pozbawiono miana człowieka i zgodnie z tym traktowano. Sytuacja na obszarach zamieszkałych przez Kozaków oraz na Kaukazie ukształtowała się inaczej. Postawa wobec Niemców była daleko bardziej przychylna, co spowodowane było zarówno krótkim okresem okupacji, tolerowaniem odstępstw od teorii „podludzi”, pozostawieniem u władzy mniej dogmatycznej armii, jak też aktywnością kozackich i kaukaskich środowisk emigracyjnych. Rządy armii nad kaukaskimi górami oraz kozacki eksperyment ukazały wyraźnie, że polityka alternatywna do tej wcielanej w życie, np. na Ukrainie mogła prowadzić do korzystnych dla Niemców rezultatów.

Jak wobec tego ocenić tych, którzy zdecydowali się współpracować z Niemcami? Zbrodnie Niemców spowodowały, iż po zakończeniu wojny osady były proste: tych, którzy z hitlerowcami współdziałali bez wahania określono mianem zdrajców. Gdy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Armii Czerwonej, zwycięska strona niejako automatycznie zyskiwała również propagandową i moralną przewagę. Po zapoznaniu się z tragicznymi losami tych ludzi, nie można już bez komentarza pozostawić twierdzenia, że „większość z nich była zdrajcami w oczach każdego prawa, a niektórzy mogli być uznani za wojennych zbrodniarzy”<sup>42</sup>. Pośród tych żołnierzy byli z pewnością także przestępcy wojenni, których nic nie usprawiedliwia. Lecz w wojnie, jaką prowadzono np. w Jugosławii, walczący prześcigali się w okrucieństwach, a obarczanie nimi wyłącznie jednej strony, to właśnie wynik owej propagandowej przewagi zwycięzców. O ile można zrozumieć ferowane pod wpływem emocji wyroki, o tyle zastanowić się należy nad kwestią równie istotną, choć nieco bardziej formalną. Chodzi mianowicie o problem zdrady, rozpatrywanej jako zagadnienie prawne. C. Andreev przytacza prawną definicję zdrady podaną przez Rebeckę West. Mówi ona: „Jeżeli państwo zapewnia obywatelowi opiekę, ma prawo domagać się lojalności. Jeśli obywatel jest lojalny wobec państwa, jest ono zobowiązane zapewnić opiekę”. Autorka konstatuje, iż „skoro rząd sowiecki odmówił podpisania konwencji genewskiej (z 1929 r., określającej status jeńca wojennego – przyp. aut.), pozbawił tym samym swych obywateli ochrony, do której mieli prawo. W konsekwencji obywatele sowieccy nie byli już zobowiązani do lojalności wobec państwa – przeto nie mogli być

<sup>39</sup> J. Mackiewicz w książce *Kontra* przytacza szacunkowe oceny postaw ludności, za: D. Karow, *Partizanskoje dżiżenije w SSSR w 1941-1945*. Monachium 1945, por. J. Mackiewicz, *Kontra*, Londyn 1993.

<sup>40</sup> O represjach wobec narodów Kaukazu zob. G. Reitlinger, *op. cit.*, s. 305; M. Heller, A. Niekricz, *op. cit.* (T. 2), s. 59.

<sup>41</sup> A. Dallin, *op. cit.*, s. 674.

<sup>42</sup> P. Longworth, *op. cit.*, s. 338.

zdrajcami”<sup>43</sup>. Tyle ocena prawna, która oczywiście nie może być rozstrzygająca w rozważaniu tak skomplikowanych kwestii.

Tragedia tych, którzy poparli Niemców, polegała na tym, iż w walce przeciw Stalinowi nie mieli możliwości wyboru sojusznika. W takiej sytuacji słuszne są oczywiście twierdzenia o służebnej w dużej mierze funkcji i roli wobec władz niemieckich. Jednak ruchy polityczne i wojskowe tworzone na emigracji zazwyczaj mogą jedynie taką rolę odgrywać. Dla wsparcia swych dążeń mieszkańcy Kaukazu i Kozacy mieli tylko jednego sojusznika: III Rzeszę. Szukanie oparcia w zbrodniczym, totalitarnym reżimie, który dodatkowo okazał się stroną pokonaną, zaowocowało postawieniem ich na równi z najgorszymi z ich mocodawców. Ferujący potępiające wyroki zdają się jeszcze wciąż nie dostrzegać, iż ich walka skierowana była przeciw równie zbrodniczemu i totalitarnemu reżimowi, który niszczył odrębność narodową i kulturą tych grup, który również winien był śmierci milionów.

Ciekawym – moim zdaniem – porównaniem ocen dążeń narodowych i środków wykorzystanych do ich realizacji jest następująca opinia dotycząca niemieckiej pomocy dla AK: „Stosunek AK do Niemców był kwestią taktyki, środkiem, który miał uświęcić cel nadrzędny, tj. umocnienie w dowolny sposób własnych sił dla odbudowy państwowości polskiej na obszarach wschodnich”<sup>44</sup>. Gdy czytamy tę opinię, gdy widzimy, jakie dylematy nosiła ze sobą dla Polaków decyzja wyboru współpracy z okupantem, by móc zwalczać przeciwnika, którego uznano za groźniejszego dla państwa i narodu, to warto chyba zastanowić się nad ludźmi, narodami, które stanęły w obliczu jeszcze trudniejszych wyborów.

Rozważania o losach części spośród antysowieckiej opozycji, która zdecydowała się podjąć zbrojną walkę zakończył słowami cytowanego już we wstępie gen. Władysława Andersa. Oddając żołnierski honor przeciwnikowi powiedział o nich:

„Pozbawieni ojczyzn, pogardzeni przez swych protektorów, uważani przez ogół za zdrajców, choć takimi w swym sumieniu nie byli, bili się często za obcą, nienawistną sprawę, jedyną zapłatą, jakiej doczekali, była śmierć przeważnie na obcej ziemi lub powrót do piekła, z którego próbowali uciec”<sup>45</sup>.

ANDRZEJ HUDOWICZ

Poznań

## KSZTAŁTOWANIE POLITYKI EUROPEJSKIEJ W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

### ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNO-PRAWNE

Państwa należące do Unii Europejskiej wypracowały i systematycznie rozwijały własne procedury, pozwalające na wewnętrzne uzgadnianie spraw dotyczących Unii. Kwestie te są zresztą bardzo istotnym składnikiem polityki europejskiej wszystkich państw członkowskich.

<sup>43</sup> C. Andreev, *op. cit.*, s. 4.

<sup>44</sup> J. Turonek, *op. cit.*, s. 208.

<sup>45</sup> W. Anders, *op. cit.*, s. 174.